

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/136633,Rubikon-Dodatek-prasowy-na-130-rocznic-e-urodzin-Zygmunta-Nowakowskiego.html>
28.02.2026, 02:09

„Rubikon”. Dodatek prasowy na 130. rocznicę urodzin Zygmunta Nowakowskiego

Wydawnictwo przygotowane przez Oddział IPN w Krakowie

22.01.2021

Zygmunt Nowakowski – pisarz, dziennikarz, aktor, reżyser teatralny, działacz emigracyjny, wieloletni współpracownik Radia Wolna Europa. Urodził się 22 stycznia 1891 r. w Krakowie, zmarł 4 października 1963 r. w Londynie. Jego prochy sprowadzono do Krakowa. Dlaczego osoba tak powszechnie znana i wybitna, o której pisano, że naturalnym miejscem jej pochówku powinna być krypta zasłużonych na Skałce, została prawie zupełnie zapomniana?

Poświęcony Zygmuntowi Nowakowskiemu dodatek prasowy IPN został dołączony do „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej” 22 stycznia 2021 r.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek IPN

Powiązane wiadomości



W Krakowie uczczono 130. rocznicę urodzin Zygmunta Nowakowskiego

RUBIKON

dawniej „Przylądek Dobrej Nadziei“

TYTUŁ NAWIAZUJE DO NAJBARDZIEJ ZNANYCH POWIEŚCI ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO

ZYGMUNT NOWAKOWSKI: GŁOS POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Jarosław Szarek,
prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Zygmunt Nowakowski był głosem niepodległej Polski. Jednym z wielkich i niezłomnych powojennej Wielkiej Emigracji, który – mimo ponad trzech dekad wolnej Polski – nie znalazł należytego miejsca nie tylko w ojczyźnie, ale i Krakowie. Mieście ukochanym przez niego miłością gorącą, choć po 1989 roku nieodwzajemnioną.

Nieobecny w szkole i księgarniach, jedynie jego *Galązka rozmarynu* powróciła na moment na sceny teatrów z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Człowiek instytucja, obdarzony wieloma intelektualnymi i artystycznymi talentami: reżyser, aktor, publicysta, pisarz, radiowy spiker o pociągającej barwie głosu, idealnej dykcji i niezwyklej ekspresji, erudyta. Jak sam żartobliwie mówił – groziła mu także kariera naukowa i piłkarska. Bezlistosny nawet wobec siebie „mistrz żartu i słów” – pokpiwał, że „łapał zbyt dużo srok za ogon”, a więc w żadnej dziedzinie wielkich osiągnięć mieć nie mógł.

Jego namiętność to Polska i rodzinny Kraków. Z tego miasta wyruszał na legionowy szlak ku Niepodległej, aby cwierć

wieku później, po przygodach w Polskim Radiu, „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”, Teatrze im. Juliusza Słowackiego i „Cracovii”, opuścić je na zawsze 3 września 1939 roku. Nigdy nie przestał za nim tęsknić na tulaczym szlaku. Gdy trzynastę lat później inaugurował swe kolejne dzieło – nadawanie na falach Radia Wolna Europa cyklu gawęd pod tytułem *Wieczory pod dębem* – wyemitował najpierw oczywiście *List do Krakowa*: „Od dzisiaj zaczynam gadać do Polski, na początku zaś gadam do Krakowa, do miasta najpiękniejszego pod słońcem...”.

Żyją jeszcze ci, których jego głos uczył, zachwycił i wzruszał. Mogą dzisiaj – i oni, i ci młodszy słuchacze go na stronie „Radia Wolności”. Bezkompromisowy wobec katyńskiego kłamstwa i jałtańskiej zdrady, głośno upominał się o rodaków więzionych w Związku Sowieckim. Podczas obchodów jubileuszu 45-lecia pracy teatralnej i 40-lecia pracy pisarskiej mówił: To nie jest mój jubileusz. To jest święto wolnego i niepodległego słowa. Musimy mówić i wołać za tych, którzy muszą milczeć, a myślą z pewnością tak samo jak my. Wolne, niepodległe słowo musi być twarde i harde, nieustępli-

we, wolne od bojaźni, pozbawione ukłonnów po adresem zarówno swoich, jak i obcych”.

Trafnie oceniał skutki komunistycznych rządów w kraju. Tuż po sfałszowanych wyborach w 1947 roku pisał w londyńskich „Wiadomościach”, że akcja komunistów przybierze na sile, „kładąc główny nacisk na życie duchowe narodu. Jeśli dziecko w szkole będzie się uczyło pogardy do wszystkiego, co jest naprawdę Polską [...], jeżeli gimnazjum czy liceum stanowić będą dalszy ciąg deprawowania umysłu za pomocą kłamstw i propagandy sowieckiej, jeśli uniwersytet zostanie oparty przez *régime* [...], to mało mamy podstaw do optymizmu”. Przez prawie pół wieku Polacy byli poddawani demoralizacji przez ideologię komunistyczną, a po 1989 roku przez jej przeróżne mutacje – i to właśnie tłumaczy nieobecność twórczości Nowakowskiego w III RP, a za razem ilustruje kondycję duchową narodu.

Wiosną 1946 roku uzasadniał postawę powojennej emigracji: „Nie wracamy do Polski, gdyż nie jest ona ani wolna, ani cała, ani niepodległa. Nie wracamy, choć serce nam bije na myśl, że stoimy tak nie-

daleko od domu, że jedno «tak» może przyspieszyć powrót. Nie możemy powiedzieć tego «tak». Odmowa jest aktem woli, aktem pozytywnym. Odmowa jest aktem miłości, obroną Polski prawdziwej przed wykołaceniem z drogi, obroną przed dziesięciu wiekami”. Całe życie niepodległościowego Wychodźstwa to głos obrony „Polski prawdziwej”. Dzisiaj, gdy nie brakuje tych, co chcą Polaków nadal „wykołocić z drogi obranej przed dziesięciu wiekami”, spotkanie z Zygmuntem Nowakowskim znów tę drogę wskazuje.

Marzył i śnił o powrocie do Krakowa, ale gdyby pojawił się tu teraz i znalazł w teatralnej sali, redakcji dziennika, na uniwersytecie, na krakowskiej ulicy – czy usłyszałby ten sam język polski, którym posługiwał się z wielką starannością? Czy jego spotkanie ze współczesną Polską, w której obok dobra, szlachetności i prawości narasta fala agresji i wulgaryzmu, nie byłoby dla niego wstrząsem? Zygmunt Nowakowski wierzył niezachwianie, że na przekór wszystkiemu – i jak już nie raz w tysiącletniej historii bywało – „naród polski przezwie znów pas słucki na tę drugą stronę, tę złotą-purpurową na dni wesela, zwycięstwa i wolności”.

Pliki do pobrania

[Rubikon. Dodatek prasowy na 130. rocznice urodzin Zygmunta Nowakowskiego \(pdf, 5.4 MB\)](#)